

## **Magazyn firmy Fargo-Justa.**

Gdy pierwszy raz dowiedziałem się że będę pracował w magazynie pomyślałem czemu by nie nowe doświadczenie jeszcze nikomu nie zaszkodziło. Byłem gotowy na pierwszą rozmowę z moim pracodawcą, ale czym bliżej miało do niej dojść, tym bardziej miałem obawy czy sobie poradzę. Wreszcie moja kolej, jadę wszystkie myśli mieszały mi się w głowie, wiedziałem tylko, że to będzie kobieta. Miałem nerwa i straszną tremę.

Gdy wszedłem do magazynu zaprosiła nas młoda energiczna a zarazem uśmiechnięta kobieta. Przedstawiłem się i zaczęliśmy rozmowę. Emocje opadły gdy było już po rozmowie, a tak się jej bałem, podczas rozmowy dowiedziałem się jakie będą moje obowiązki i na którą godzinę mam być na praktyce.

Mój pierwszy dzień na magazynie - przedstawiłem się i oprócz mojej szefowej był jeszcze szef, przedstawiciel oraz magazynier pod którego podlegam. W pierwszym dniu poznawałem moje obowiązki wskazano mi moje stanowisko pracy, byłem zaskoczony praca na magazynie nie polega tylko na przyjmowaniu dostaw lub ich wydawaniu, ale też na pracy biurowej więc przy biurku i komputerze. Jest to magazyn zajmujący się meblami czyli stoły, ławostoły, komody, witryny, itp. Atmosfera pierwszego dnia była fantastyczna. Praca na magazynie nie jest lekka, odpowiedzialność operatywność, umiejętność rozłożenia czasu - tak żeby mieć czas na pracę przy biurku, bo też jest bardzo ważna jak to moja szefowa mówi, w papierach porządek musi być. Umiejętność pracy na komputerze też jest ważna bo zlecenia na dany dzień - wysyłki dostaje na komputer - szef czy szefowa przysyłają zlecenie, wysyłki lub dostawy, a ja w danym dniu mam to wykonać. Przed zakończeniem zabawa z papierami, a tego też jest nie mało.

Jestem zadowolony z mojej praktyki, uczę się, wiem że jeszcze daleka droga do doskonałości, ale na naukę nigdy nie jest za późno.

Tomasz Lesiński